

Łódź, 12 marca 2021 r.

**dr hab. Joanna Wegner, prof. UŁ**

Zakład Komparatystyki Postępowania Administracyjnego

Instytut Badań Prawnoporównawczych i Interdyscyplinarnych

Wydział Prawa i Administracji

Uniwersytet Łódzki

### RECENZJA

rozprawy doktorskiej magister **Małgorzaty Rydzewskiej**, zatytułowanej „Jurysdykcja administracyjna w nadzorze budowlanym”, przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Zbigniewa Kmiecika, profesora UMCS w Katedrze Postępowania Administracyjnego, na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

W wykonaniu uchwały Rady Naukowej Instytutu Nauk Prawnych UMCS z 20 stycznia 2021 r., powołującej mnie w charakterze recenzenta w postępowaniu o nadanie stopnia doktora magister Małgorzacie Rydzewskiej, przekazanej mi do wiadomości pismem Dyrektora Instytutu Nauk Prawnych – prof. dr hab. Leszka Leszczyńskiego z dnia 20 stycznia 2021 r., przedkładam – zgodnie ze swoją powinnością – recenzję rozprawy doktorskiej magister Małgorzaty Rydzewskiej z **jednoznacznie pozytywną konkluzją co do spełnienia przez nią wymagań** określonych w art. 13 ustawy z 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2017 r., poz. 1789 ze zm.), a obecnie – w art. 187 ust. 1 – 3 ustawy z 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2020 r. poz. 85).

## **I. Ogólne uwagi dotyczące podstaw prawnych oraz kryteriów oceny rozprawy doktorskiej magister Małgorzaty Rydzewskiej**

Zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki rozprawa doktorska „powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego (...) oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej (...) oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej.”. Za rozprawę doktorską może być uznany w szczególności maszynopis książki (art. 13 ust. 2 tej ustawy).

Jako rozprawę doktorską pani magister Małgorzata Rydzewska przedłożyła pracę pisemną zatytułowaną „Jurysdykcja administracyjna w nadzorze budowlanym”. Stanowi ona bez wątpienia dzieło zawierające oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Uważam ją za **dzieło o wysokiej wartości merytorycznej i warsztatowej, przygotowane w zgodności z przyjętymi w dyscyplinie prawo regułami metodologii, pozwalającymi na jednoznaczne zakwalifikowanie wyniku podjętych przez doktorantkę wysiłków. Rozprawa ta prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną doktorantki w dyscyplinie nauki prawne oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.**

Oznacza to, że w moim przekonaniu zostały spełnione określone ustawą przesłanki uzasadniające nadanie magister Małgorzacie Rydzewskiej stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki prawne.

## **II. Ocena rozprawy doktorskiej, dokonana na podstawie kryteriów wskazanych w art. 13 ust. 1 i 2 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, a obecnie w art. 187 ust. 1 – 3 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce**

Podjęta przez doktorantkę problematyka postępowań administracyjnych jurysdykcyjnych w sferze nadzoru budowlanego jawi się jako złożona, a to przede wszystkim z powodu występowania nowoczesnych, niekiedy właściwych tylko dziedzinie prawa budowlanego i często modyfikowanych instytucji procesowych. To zaś wiąże się z zagadnieniem dekodyfikacji postępowania administracyjnego i analizy relacji pomiędzy przepisami ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.) – zwanej dalej „k.p.a.” i unormowaniami odrębnymi. Znane kodeksowi konstrukcje prawne okazują się niewystarczające dla osiągnięcia zakładanego przez ustawodawcę poziomu skuteczności regulacji procesowej, a więc zapewnienia realizacji celów prawa (Z. Kmiecik, *Skuteczność regulacji administracyjnej*, Łódź 1994 s. 19–21).

To właśnie wyróżniona niegdyś przez J. Wróblewskiego kategoria skuteczności finitystycznej, polegająca na osiągnięciu celu pośredniego prawa, jako rezultatu bezpośredniego działania normy prawnej wydawać się może najbardziej interesującą płaszczyzną badania regulacji procesowej. Niemniej oddziaływanie norm procesowych na sferę przeżyć adresata (skuteczność psychologiczna), na realizację bezpośredniego celu normy prawnej, a więc zachowania z nią zgodnego (skuteczność behawioralna) czy na kształtowanie postaw względem norm prawnych wśród adresatów norm prawnych i w społeczeństwie w ogóle – skuteczność społeczno-wychowawcza stanowiąc mogą także przedmiot zajmujących dociekań naukowych (J. Wróblewski, *Skuteczność prawa i problemy jej badania*, *Studia Prawnicze* 1980, nr 1–2, s. 12 i n.). Należy zakładać, że wprowadzane przez ustawodawcę coraz to nowe konstrukcje procesowe służyć mają właśnie temu, by zagwarantować wysoką skuteczność prawa we wszystkich wyróżnionych przez J. Wróblewskiego ujęciach.

Czy tak się dzieje w rzeczywistości, zależy od wielu czynników związanych z organizacją i funkcjonowaniem współczesnej administracji, niemniej bez adekwatnych

narzędzi procesowych realizacja celów prawa nie byłaby w ogóle możliwa. Twórcy kodeksu, w odróżnieniu od autorów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz.U. Nr 78, poz. 443 ze zm., zwanego dalej „r.p.a.”), nie zamieścili odesłań do unormowań szczególnych, wprowadzających wyjątki od przyjętych w tym akcie rozwiązań. Zakładano, że regulacja kodeksowa nie będzie – jako uniwersalna – doznawała wyjątków, a nawet przyczyni się do wyeliminowania obowiązujących dotąd przepisów odrębnych (*Komisja do opracowania projektu przepisów o postępowaniu administracyjnym, Projekt kodeksu postępowania administracyjnego*, Warszawa, kwiecień 1959 r., s. 50). Postępujące z biegiem lat procesy dekodyfikacyjne wykazały jednak iluzoryczność tych założeń. Przemiany społeczne i gospodarcze, dokonujące się na niespotykaną dotąd skalę, niezwykle wręcz postęp techniczny, ale i coraz to nowe, nieznanne wcześniej poważne zagrożenia dla bezpieczeństwa jednostek i całych społeczeństw zmuszają do redefinicji nawet najbardziej utrwalonych pojęć prawnych i prawniczych, także w obrębie prawa procesowego. Zjawiska te są najbardziej widoczne w tych dziedzinach, które – tak jak prawo budowlane – wiąże się ściśle z rozwojem całych społeczeństw. Potrzeba ciągłego dostosowywania obowiązujących unormowań do aktualnych potrzeb gospodarczych wywołuje dynamiczne akcje prawotwórcze, w tym postępującą separację poszczególnych części prawa administracyjnego. Wiążąca się z tym autonomizacja procedur wydaje się współcześnie zjawiskiem nie tylko nieuchronnym, ale i niezbędnym dla zagwarantowania należytego poziomu wspomnianej skuteczności prawa, we wszystkich aspektach tego pojęcia.

Prawidłowości te dostrzeżone zostały przez doktorantkę, która nie tylko je opisała, ale również wywiodła interesujące wnioski z poczynionych obserwacji.

Podjęty przez doktorantkę temat jest więc nie tylko interesujący teoretycznie i budzący wiele kontrowersji, rozbieżności doktrynalnych, ale także aktualny, ważny. Odgrywa doniosłe znaczenie w praktyce, dla właściwego określenia relacji pomiędzy kodeksem a

unormowaniami odrębnymi. Swoiście rozumiane konstrukcje procesowe cechują nie tylko przecież unormowania zaliczane do prawa budowlanego, ale i inne jego sfery.

Zasadniczym celem (założeniem badawczym) pracy doktorantka uczyniła udzielenie odpowiedzi na pytanie o to, czy zawarte w ustawie Prawo budowlane przepisy procesowe stanowią przejaw zjawiska dekodyfikacji postępowania administracyjnego. Poczyniła także tezy wyjściowe odnoszące się do związania czynności wykładni przepisów kodeksu z unormowaniami materialnoprawnymi, zawartymi w Prawie budowlanym. Przedmiotem dysertacji uczyniła także analizę relacji pomiędzy zaobserwowaną przez nią profesjonalizacją postępowania dowodowego, etapowość rozpatrywania sprawy administracyjnej, specyfikę postanowień dowodowych, zabezpieczających, materialnych a realizacją zadań przez administrację nadzoru budowlanego. Uczyniła zasadnym zastanowienie nad tym, czy przyjęta przez ustawodawcę forma załatwienia niektórych spraw jest adekwatna do ich przedmiotu, a także to, czy regulacje dotyczące postępowań prowadzonych przez organy nadzoru budowlanego zostały uregulowane w sposób mniej kompleksowy i precyzyjny niż ma to miejsce w przypadku organów administracji architektoniczno-budowlanej, a także to, czy orzecznictwo sądów administracyjnych zasadnie w niektórych przypadkach wkracza w sferę zagadnień prawa cywilnego.

Wywody rozpoczyna rozdział pierwszy, poświęcony charakterystyce prawa budowlanego. Omówieniu pojęcia towarzyszyło wskazanie jego celów, do których zaliczono przede wszystkim ochronę interesu publicznego, interesów osób trzecich. Autorka zaakcentowała gwarancyjny i reglamentacyjny charakter norm prawa budowlanego dzieląc je na ustrojowe, zadaniowe, kompetencyjne, materialnoprawne i procesowe. Zaakcentowała brak odesłania wśród przepisów Prawa budowlanego do stosowania przepisów k.p.a. i przedstawiła znaczenie poszczególnych zasad postępowania administracyjnego w sprawach

prowadzonych przez organy nadzoru budowlanego. **Nasuwa się pytanie o to, jak doktorantka rozumie rozpatrywane w dysertacji zasady procesowe na tle koncepcji Roberta Alexego, to jest czy przypisałaby im rolę zasad czy reguł według tego ujęcia.**

W rozdziale drugim zawarto ustalenia pojęciowe dotyczące podmiotów postępowania przed organami nadzoru budowlanego. Scharakteryzowano organy prowadzące postępowanie, a także przeanalizowano pojęcie strony postępowania. Autorka – nie bez racji – zwróciła uwagę na niejednorodność tej instytucji w obrębie analizowanych unormowań. Nawiązując do poczynionych w rozdziale pierwszym ustaleń odnoszących się do wielości interesów podlegających ochronie w postępowaniach prowadzonych przez organy nadzoru budowlanego, zwróciła uwagę na niejednolity status podmiotów, którym można przypisać rolę strony postępowania administracyjnego. Odwołując się do doktrynalnego terminu „strony głównej” odniosła go do inwestora w procesie budowlanym, a także właściciela oraz zarządcy w sprawach związanych ze stanem technicznym obiektu budowlanego oraz katastrofą budowlaną. Do „stron ubocznych” zaliczyła te, które legitymują się interesem pośrednim, wywodzonym z rozmaitych źródeł.

Ustalenia autorki korespondują z poglądami tych przedstawicieli nauki, którzy dostrzegając nieadekwatność „wąziutkiego” traktowania granic interesu prawnego (tak E. Łętowska, Z. Kmiecik, *Wstęp* [w:] Z. Kmiecik (red.), *Partycypacja w postępowaniu administracyjnym. W kierunku uspołecznienia interesu prawnego*, Warszawa 2017, s. 9), upatrują szansy ochrony obywatela w szerokim pojmowaniu owego interesu. Na tym tle koncepcja E. Bernatzika, jawi się jako nieaktualna o tyle, że obecnie kategoryczne rozdzielanie sfery interesów faktycznych i prawnych okazuje się tak skomplikowane, jak nigdy wcześniej (zob. F. Longchamps de Bérier, *Poglądy nauki niemieckiej i austriackiej na publiczne prawa podmiotowe*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego 1960, Prawo XXI, s. 85-86). Niezmienne od blisko stu lat unormowanie pojęcia interesu opartego na

precyzyjnie określonej normie prawnej, a obecne już w art. 9 ust. 1 rozporządzenia r.p.a., następnie przeniesione do art. 28 k.p.a. podlegać więc musi dynamicznej wykładni. W konsekwencji za nieuchronną uznać należy potrzebę szerokiego interpretowania konstrukcji strony postępowania administracyjnego. Zjawisko to dostrzeżone zostało przez doktorantkę, która nie tylko je opisała, ale również wywiodła interesujące wnioski z poczynionych obserwacji (s. 100 – 111). Na uwagę zasługują także te wywody rozdziału drugiego pracy, które koncentrują się wokół wielości stron postępowania administracyjnego.

Rozdział trzeci pracy poświęcono przedmiotowi spraw rozstrzyganych przez organy nadzoru budowlanego. Rozważania doktorantka rozpoczęła od przypomnienia pojęcia sprawy administracyjnej akcentując niejednorodność koncepcji doktrynalnych w tym zakresie, a także różnorodność spraw prowadzonych przez organy nadzoru budowlanego. Podjęła nawet trud zbudowania pewnej typologii spraw tego rodzaju (s. 154-158) i zwróciła uwagę na ich przedmiot (s. 158 – 160). Na wysoką ocenę zasługują uwagi doktoratu odnoszące się do zależności poszczególnych kategorii postępowań. Te szczególnie interesujące dla procesualisty relacje wzbudzać mogą wiele trudności praktycznych, co autorka odnotowała i opisała odwołując się do ustaleń doktryny i orzecznictwa sądowego.

W czwartym, najbardziej rozbudowanym i pojemnym treściowo rozdziale doktoratu omówiono stadia postępowania przed organami nadzoru budowlanego. Autorka zauważyła subtelności pomiędzy postępowaniem wszczynanym na wniosek i tym, uruchamianym z urzędu. Zgadza się z doktorantką, że przyznanie przez ustawodawcę organowi administracji kompetencji do wszczęcia postępowania z urzędu nie pozbawia strony takiego postępowania możliwości zainicjowania procesu na wniosek. Na aprobatę zasługuje także konkluzja o tym, że relacja ta nie zachodzi w kierunku odwrotnym (s. 182 – 191). Doktorantka zaakcentowała istotność czynności przedprocesowych, których wynik rzutować może przecież na ustalenia postępowania jurysdykcyjnego. **Rozważania zamieszczone w tym rozdziale pracy**

**skłaniają do postawienia pytania o to, jak doktorantka odniosłaby wskazane czynności poprzedzające formalne wszczęcie postępowania do opisanego niegdyś przez J. Wróblewskiego zjawiska etapowości stosowania prawa. W szczególności warto się zastanowić nad tym, czy mamy tu do czynienia ze stosowaniem prawa, a jeżeli tak, to do której z faz ją zaliczymy, a może jest to etap autonomiczny?**

Na pozytywną ocenę pracy zasługuje niewątpliwie wnikliwe omówienie czynności postępowania wyjaśniającego. Autorka podjęła trud nie tylko omówienia poszczególnych kategorii środków dowodowych, które przeprowadzane są w sprawach z zakresu prawa budowlanego (s. 241 i n.), ale także charakterystyki specyfiki tego fragmentu postępowania. **Nasuwa się w tym miejscu kolejne pytanie o to, czy zdaniem doktorantki w tego rodzaju procesach nie mamy do czynienia z dostrzeżonym już w nauce zjawiskiem prywatyzacji postępowania dowodowego?**

Zgadzam się także z tą argumentacją doktoratu, która odnosi się do ciężaru dowodu w postępowaniach prowadzonych w sprawach z zakresu prawa budowlanego (s. 221 i n.). Petryfikowana przez art. 7 k.p.a. zasada prawdy obiektywnej i spoczywającego na organach ciężaru dowodu niewątpliwie doznaje współcześnie wielu odstępstw i nie może być traktowana rygorystycznie. Wyzwania współczesności i złożoność spraw rozstrzyganych przez administrację skłaniają do różnicowania obowiązków w procesie dowodzenia na poszczególne podmioty postępowania.

Interesujące okazały się też te rozważania pracy, które poświęcono typologii rozstrzygnięć organów nadzoru budowlanego. Autorka dostrzegła nie tylko podział na decyzje formalne i merytoryczne, ale także rozróżniła pośród tych ostatnich szereg odrębnych kategorii, biorąc pod uwagę rozmaite kryteria. Jednym z nich była kwestia podlegania, bądź niepodlegania egzekucji (s. 294 i n.). Na uwagę zasługuje także pogłębiona analiza



poświęcona rozmaitym postanowieniom wydawanym przez organy nadzoru budowlanego, w tym szczególnie tym o charakterze materialnoprawnym (s. 321 i n.).

W rozdziale piątym doktorantka skupiła się na zbadaniu charakteru prawnego zawiadomienia o zakończeniu budowy i problematyce milczącego załatwienia sprawy, starannie przedstawiając sformułowane w nauce rodzimej poglądy na temat tej ostatniej instytucji. Wprawdzie autorka nie opowiedziała się wprost za tezę, zgodnie z którą milczące załatwienie sprawy stanowi rezultat postępowania administracyjnego, niemniej przeprowadzona przez nią analiza czynności procesowych, w tym formy i zakresu postępowania wyjaśniającego skłaniają do konkluzji, iż ją podziela. Odniosła się także do problematyki strony postępowania w sprawach załatwianych milcząco oraz partycypacji tego podmiotu w procesie, pomimo wyłączenia stosowania art. 10 § 1 k.p.a. Uwagi doktorantki są w tym zakresie stanowcze, co – na tle niepewnych często wypowiedzi doktrynalnych – stanowi samą w sobie wartość recenzowanej pracy.

W zamykającym pracę zakończeniu, zatytułowanym „Wnioski” podsumowano dokonane ustalenia, formułując jednoznaczne konkluzje, wśród których znajduje się zasadniczo pozytywna ocena nowelizacji Prawa budowlanego z 2020 r., ale z pewnymi, konkretnymi zresztą postulatami *de lege ferenda*. Pierwszy z nich miałby charakter niewątpliwie porządkujący, skłaniający do większej dyscypliny strony postępowania ubiegającej się o udzielenie pozwolenia na użytkowanie obiektu budowlanego. Drugi z kolei dotyczy od lat podnoszonej kwestii prawnej formy rozstrzygnięcia w sprawach kar z tytułu nielegalnego użytkowania obiektu budowlanego. Autorka zwróciła także uwagę na potrzebę unormowania podstaw sprzeciwu wobec zawiadomienia o zakończeniu budowy, co może się wydawać wartym rozważenia postulatem. Wskazała także na konieczność doprecyzowania konsekwencji braków wniosku o udzielenie pozwolenia na użytkowanie, trafnie podnosząc ich niejednorodność i niejednolitość konsekwencji ich wystąpienia. Zaakcentowała nadto

zasadność doprecyzowania pojęcia „obowiązku uczestnictwa” w kontroli obowiązkowej i konsekwencji jego zaniechania oraz niewykonania dodatkowych zastrzeżeń zawartych w decyzji o pozwoleniu na użytkowanie. Podniosła potrzebę wprowadzenia zaskarżalności postanowienia o wstrzymaniu użytkowania obiektu budowlanego, zasadnie argumentując o spóźnieniu akcji procesowej skierowanej w stosunku do decyzji nakazującej przywrócenie poprzedniego sposobu użytkowania. Zgadzam się również z brakiem koniecznego unormowania w zakresie formy pozostawienia podania bez rozpoznania. Celnie wskazała na powinność ustawodawcy wprowadzenia legalnej definicji inwestora oraz zarządcy jako stron głównych postępowania oraz skutków braku takiej kategorii strony w postępowaniu. Na podobne doprecyzowanie znaczenia zasługuje niewątpliwie ustawowe pojęcie „niemożliwości wykonania przez inwestora obowiązków”. Trudno też nie zgodzić się ze spostrzeżeniem, iż kodeksowy termin załatwienia sprawy zwykle okazuje się niewystarczający dla załatwienia sprawy, choć wydłużenie go może działać demotywująco na organy administracji, dlatego pozostawałabym sceptyczna w zakresie wydłużenia takiego terminu w drodze przepisu ustawy. Wydaje się, że unormowanie przewidziane przez art. 36 § 1 i 2 k.p.a. jest wystarczające a zarazem dyscyplinujące dla administracji. Zgadzam się natomiast w pełni z potrzebą zmiany ustawowo przewidzianej formy rozstrzygnięcia wydawanego na podstawie art. 51 ust. 1 pkt 3 Prawa budowlanego oraz unormowania tej kwestii w odniesieniu do obowiązku pokrywania kosztów ekspertyz zleconych przy katastrofie budowlanej oraz zastępczego wykonania ekspertyzy i kosztów stosowania środków zabezpieczających w celu usunięcia niebezpieczeństwa.

Nie można mieć także zastrzeżeń do tezy wieńczącej pracę, a wyrażającej konkluzję o tym, że nadzór budowlany może być wykonywany także w formule administracyjnego postępowania jurysdykcyjnego. Z pracy przebija nie tylko wiedza teoretyczna doktorantki, ale i doświadczenie praktyczne. Prezentowane wywody cechuje realizm osądów, osadzenie w

rzeczywistej możliwości korzystania z określonych kompetencji administracji, sądu administracyjnego i uprawnień jednostki.

W pracy o tak złożonej tematyce, doniosłej teoretycznie i przedstawiającej wysoką wartość dla praktyki nieuniknione jest, że recenzent pewne kwestie ująłby odmiennie, czy też inaczej rozłożyłby akcenty na poszczególne zagadnienia. Polemika ma to do siebie, że może być formułowana w rozmaity sposób i dotyczyć różnych płaszczyzn przedstawionego do recenzji opracowania. Nie odnotowałam w pracy istotnych błędów warsztatowych czy metodologicznych, ta jej strona jawi się bez zarzutu. Zaprezentowane natomiast poniżej uwagę kwalifikuję raczej jako wpisujący się w naturę recenzji element sporu merytorycznego niżli kierowaną wprost krytykę zaprezentowanych przez autora przemyśleń.

Można mianowicie odczuć pewien niedosyt w tym, że autorka nie korzystała z metody porównawczej, która bez wątpienia wzbogaciłaby poczynione ustalenia, czyniąc rozprawę bardziej interesującą. Na bogactwo komparatystyki prawniczej wiele lat temu zwracał uwagę profesor Franciszek Longchamps de Bérier, a przemyślenia te wybrzmiały zwłaszcza w ostatniej jego książce – *Współczesne kierunki w nauce prawa administracyjnego na Zachodzie Europy*. Nieuchronne zjawiska globalizacyjne, nieodnotowywana dotąd skala postępu i szybkości wymiany informacji skłaniają do wniosku, że uprawianie dziś nauki jest niemal niemożliwe bez odniesień do systemów obcych. Być może kwestie te uszły uwadze doktorantki dlatego, że skoncentrowała się na szczegółowej, wnikliwej analizie kazuistycznie dość ujętej dogmatyki Prawa budowlanego. Wydając pracę drukiem, do czego gorąco zachęcam, warto byłoby pewne uzupełnienia w powyższym zakresie uczynić.

### **III. Konkluzja**

Reasumując powyższą ocenę rozprawy doktorskiej magister Małgorzaty Rydzewskiej stwierdzam, że:

**- praca doktorska magister Małgorzaty Rydzewskiej spełnia w wysokim stopniu wymagania określone w art. 13 ust. 1 i 2 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, a obecnie w art. 187 ust. 1 – 3 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce i tym samym wnoszę o to, by Małgorzacie Rydzewskiej nadany został stopień naukowy doktora w dyscyplinie nauki prawne.**

*dr hab. Joanna Wegner, prof. UŁ*

